



Już wcześniej, choć głównie przy okazji tańszych modeli, wyrażałem swoje uznanie dla postępów, jakich w ciągu ostatniego czasu dokonał Pioneer. Jego amplitunery wielokanałowe stały się dojrzałe, odważne i rzeczywiście nowoczesne, nie boją się wyznaczać trendów innym producentom.

Pioneer VSX-2021

Model VSX-2021 jest najdroższym i wśród tegorocznych nowości zdecydowanie najlepszym przedstawicielem głównej linii amplitunerów; zarówno Denon jak i Yamaha wyglądają przy nim znacznie skromniej. Pioneer jest ogromny i ciężki, jego front zaprojektowano z wielkim rozmachem. Nie tylko gigantyczne pokręta (choć, niestety, plastikowe), ale i efektowna, lustrzana centralna część (w tym uchylana klapka) sprawiają imponujące wrażenie. Inną sprawą jest podatność tych delikatnych elementów na zabrudzenia i zarysowania – ale coż za coś.

Dostojeństwem frontu Pioneer wyraźnie odcina się od konkurencji. Po obu stronach wyświetlacza (główna matryca jest umiarkowanych rozmiarów,

wzbogacono ją jednak licznymi dodatkowymi kontrolkami) znalazły się tylko dwa duże pokręta, pełniące klasyczne role wzmocnienia i wyboru źródeł. Pod klapką nie jest już oczywiście tak minimalistycznie – obok wielu przycisków, które w zależności od naszych preferencji (wszystko można obsłużyć pilotem) mogą się przydać lub nie, na większą uwagę zwraca nowoczesne wejście podręczne. Podsta-

wą jest gniazdo HDMI, traktowane równorzędnie z tymi na tylnej ściance, a więc wyposażone we wszystkie kluczowe standardy (3D). Drugim oknem na świat jest USB, pełniące tutaj rolę nie tylko portu dla nośników pamięci, ale także pozwalające na podłączenie iPod'a – bezpośrednio uniwersalnym kablem USB. Pioneer w obsłudze gadżetów „ze znakiem jabłka” jest rozwinięty bardziej niż konkurencja, gdyż z klasycznym USB związane jest jeszcze analogowe wejście kompozytowe dla obrazu. W ten sposób, korzystając już ze specjalnego, dołączonego w komplecie kabelka, przesłamy również z iPod'a lub iPhone'a (ale także iPada) materiały A/V (obraz analogowo). To cenne rozwiązanie wobec wysokiej klasy skalerów 1080p.

Do przedniego wejścia HDMI dodano aż sześć innych na tylnej ściance, trudno wręcz wyobrazić sobie system źródeł, który je wszystkie wykorzysta. Są dwa wyjścia, co pozwala na swobodne podłączenie zarówno telewizora, jak i projektora oraz czerpanie sygnału zwrotnego w systemie ARC z tego pierwszego. Pioneer ma także cztery wejścia kompozyt i dwa komponent oraz po jednym monitorowym wyjściu każdego typu. Oczywiście wobec skalera obrazu i konwertera analogowo-cyfrowego, w większości obecnych sytuacji wykorzystywane będą raczej tylko wyjścia HDMI.

Za dziesięćoma parami gniazd głośnikowych kryją się systemy Dolby ProLogic IIz, dodające głośniki efektowe np. dla sygnałów wysokości. Trzeba jednak pamiętać o ogra-

niczeniu wynikającym z „tylko” siedmiu wbudowanych końcówek mocy. Wówczas bazujemy na systemie 5.1 albo... podłączamy zewnętrzne wzmacniacze. Wtedy można już pójść na całość, zwłaszcza że wyjścia z przedwzmacniacza, a raczej z procesora, wykonano w standardzie 9.2 (z dwoma subwooferami). Ciekawie przedstawiają się umiejętności strefowe Pioneera. Będzie można uruchomić – poza główną – dwie zdalne strefy, mamy do dyspozycji zarówno wyjścia głośnikowe, jak i niskopoziomowe, zaś dla strefy drugiej przygotowano też złącze obrazu typu kompozyt. Wszystko uzupełniono pakietem wyzwalaczy i komunikacją dla strumieni podczerwieni.

Pioneer nie zrobiłby tak dużych postępów, gdyby nie zdolności sieciowe. Z tylnego panelu przeżył się port przewodowy LAN, ale specjalne – dodatkowe – gniazdo USB oraz zewnętrzna przystawka pozwalają w łatwy sposób dodać także funkcjonalność Wi-Fi.

Z sygnałami wideo można zrobić, co tylko zechcemy (Pioneer nie konwertuje ich jedynie „w dół”). Sieć komputerowa otwiera nowe obszary w zakresie radia internetowego oraz komunikacji z urządzeniami „lokalnymi”. Pliki muzyczne można pobierać z komputerów ze specjalnym oprogramowaniem lub dedykowanych serwerów DLNA, a apetyt na takie rozwiązanie wzmaga informacja o dekodowaniu plików Flac aż do 192 kHz!

Pilot duży, długi i naszpikowany małymi przyciskami... Nie będzie z nim łatwo, ale producent stawia na rozwój aplikacji sterujących dla urządzeń mobilnych.

Pod kontrolą

Konfiguracja amplitunera wielokanałowego bywa zmorem, zwłaszcza w przypadku tak zaawansowanych modeli jak te z naszej trójki. Mnogość wejść, wyjść oraz współpracujących z nimi układów obróbki sygnałów otwiera drogę do budowy nadzwyczaj złożonych systemów. Wraz ze zwiększaniem funkcjonalności komplikuje się jednak obsługa całej maszyny. Coraz częściej również i te tańsze amplitunery wyposażane są w sieć, więc producenci zauważyli możliwość przeniesienia opcji konfiguracyjnych na bardziej wygodne pole. Początkowo był to ekran komputera, ale prawdziwą rewolucję w tej dziedzinie „zgotowały” tablety. Ekran dotykowy, wygodny system i brak konieczności „siłowania się” z instalacją programu, sterownikami oraz jego konfiguracją (zanim w ogóle rozpoczniemy konfigurować sam amplituner) daje tabletom ogromną przewagę. Firma Pioneer popracowała rzetelnie nad nowym oprogramowaniem iControlAV2, przeznaczonym już nie tylko dla urządzeń Apple, ale i tych pracujących pod kontrolą systemu Android.

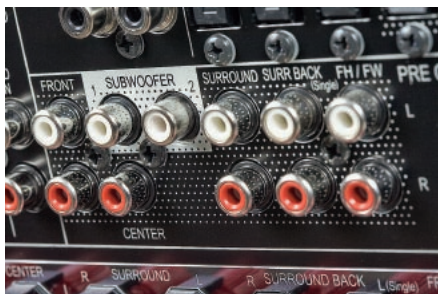
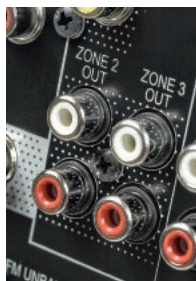
Wygoda, przejrzystość i potencjał oferowany przez interfejs dotykowy tabletek zapewnia nie tylko łatwy dostęp do wykorzystywanych codziennie funkcji, ale otwiera również nowe możliwości wygodnej prezentacji, modyfikacji charakterystyk częstotliwościowych, korekcji akustyki czy zrównoważenia kanałów. Mając w rękach choćby przez chwilę tak potężne narzędzie, jakim jest ekran dotykowy (z dobrą aplikacją), ciężko jest wrócić do zestawu kursorów i zwykłego pilota. Oczywiście trudno również argumentować, że do amplitunera trzeba jeszcze dokupić tablet za co najmniej 2000 zł. Jednak dla posiadaczy takiego sprzętu programowy dodatek, oferowany przez Pioneer, jest wspaniałą propozycją.

Ze względu na gabaryty obudowy, zmieściła się tam bez problemu duża, siedmiokanałowa końcówka (bez rozbicia na mniejsze moduły). Jej radiator prezentuje się imponująco, ale najwyraźniej producent uznał, że to za mało i dołożył umieszczony między radiatorem a frontem wentylator, sprzężony z układem sterującym. Nowocześnie prezentuje się płytka z układami cyfrowymi, wszystko zmieszczono w jednym bloku. W swoich droższych amplitunerach Pioneer wykorzystuje dekodery audio marki Texas Instruments. Sygnały wideo to z kolei domena sprawdzonych wielokrotnie chipów Silicon Image, choć w całej konstrukcji znajdziemy też kilka układów z logo Pioneera.

Ciekawostką jest realizacja przedniego wejścia HDMI – sygnał poprowadzono klasycznym kablem z typowymi wtykami, wpiętym w gniazda na płycie drukowanej. Wśród układów nie zabrakło audiofilskiego wynalazku firmy – PQLS (redukcja jittera) – systemu działającego z firmowymi odtwarzaczami Blu-ray.

O typowym pilocie Pioneera można łatwo zapomnieć, posługując się wygodną i nowoczesną aplikacją przygotowaną dla urządzeń mobilnych Apple. Zamiast połączenia USB mogą one także – drogą bezprzewodową – przesyłać muzykę do VSX-2021 wygodnym protokołem AirPlay.

Pioneer z łatwością obsługuje aż dwie zdalne strefy – do jednej z nich może podać nie tylko dźwięk, ale i obraz.



Wyjście z procesora ma postać 9.2 – wyprowadzono sygnał dla dodatkowego subwoofera oraz kompletu kanałów efektywnych (Dolby ProLogic IIz).



Wyjątkowe złącze USB na tylnym panelu jest specjalnym portem zasilającym dla bezprzewodowego adaptera Wi-Fi.



Pioneer rozwija sekcję cyfrową i sieciową, połączenia analogowe nie są już priorytetowe.

Laboratorium Pioneer VSX-2021

Pioneer nie szczędzi mocy wyjściowej w każdym z kanałów oddzielnie – 145 W. W stereo radzi sobie świetnie (2 x 140 W), spadek widać w trybie wielokanałowym (5 x 83 W), ale to wynik bardzo podobny jak u konkurentów. Można powiedzieć, że zbliża je moc wielokanałowa.

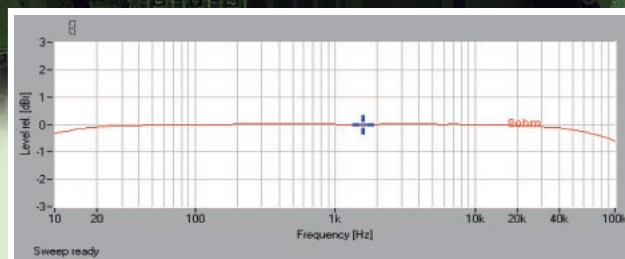
Pioneer nie zasmuca poziomem szumów i choć wynik S/N = 85 dB nie jest rekordowy, to nie przynosi też wstydu, skoro na tym polu konkurenci byli słabsi. Spora moc wyjściowa winduje dynamikę na pułap 106 dB.

Minęły czasy problemów amplitunera wielokanałowego z pasmem przenoszenia, VSX-2021 radzi sobie pod tym względem znakomicie (rys.1.). Przy 10 Hz notujemy spadek -0,4 dB, a przy 100 kHz jedynie -0,6 dB; takich wyników pozazdrościć mogłaby niejeden integra (i znowu konkurenci z testu).

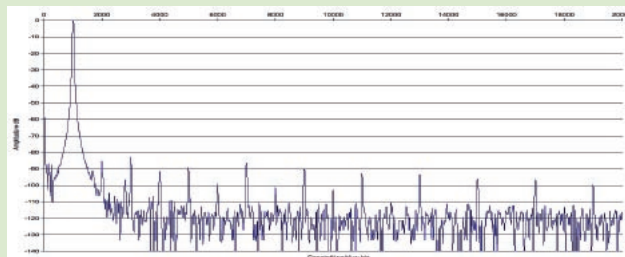
W spektrum zniekształceń (rys. 2.) widać sporo nieparzystych harmonicznych, jednak większość leży w pobliżu niskiej granicy -90 dB, wyjątkiem jest trzecia przy -83 dB oraz siódma przy -87 dB; a skoro wciąż o konkurentach... to oni byli tutaj nieco lepsi.

THD+N poniżej 0,1 % dostępne są dla mocy wyjściowych z przedziału 1,7 – 128 W (rys. 3.).

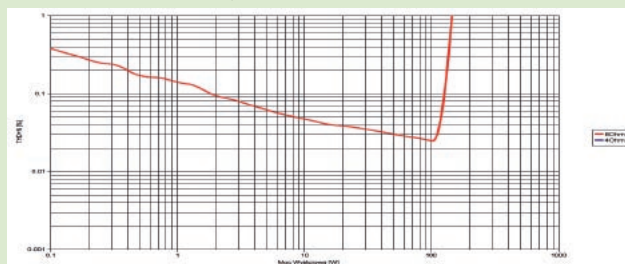
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x	3 x	4 x	5 x
[Ω]	8	145	140	112	91
4	-	-	-	-	-
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]	-	-	-	-	0,38
Stosunek sygnał/szum [dB]	-	-	-	-	85
Dynamika [dB]	-	-	-	-	106
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)	-	-	-	-	59



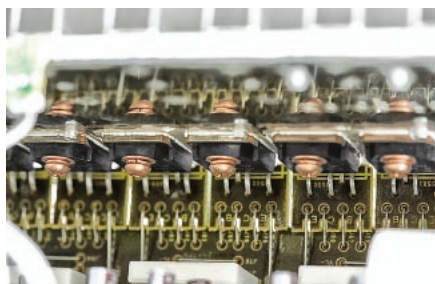
Rys. 1. Pasma przenoszenia



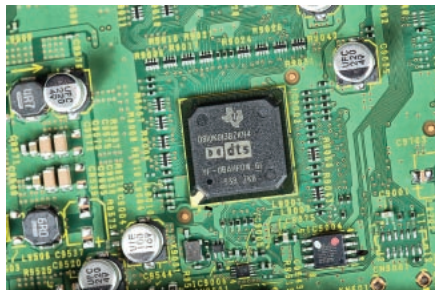
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

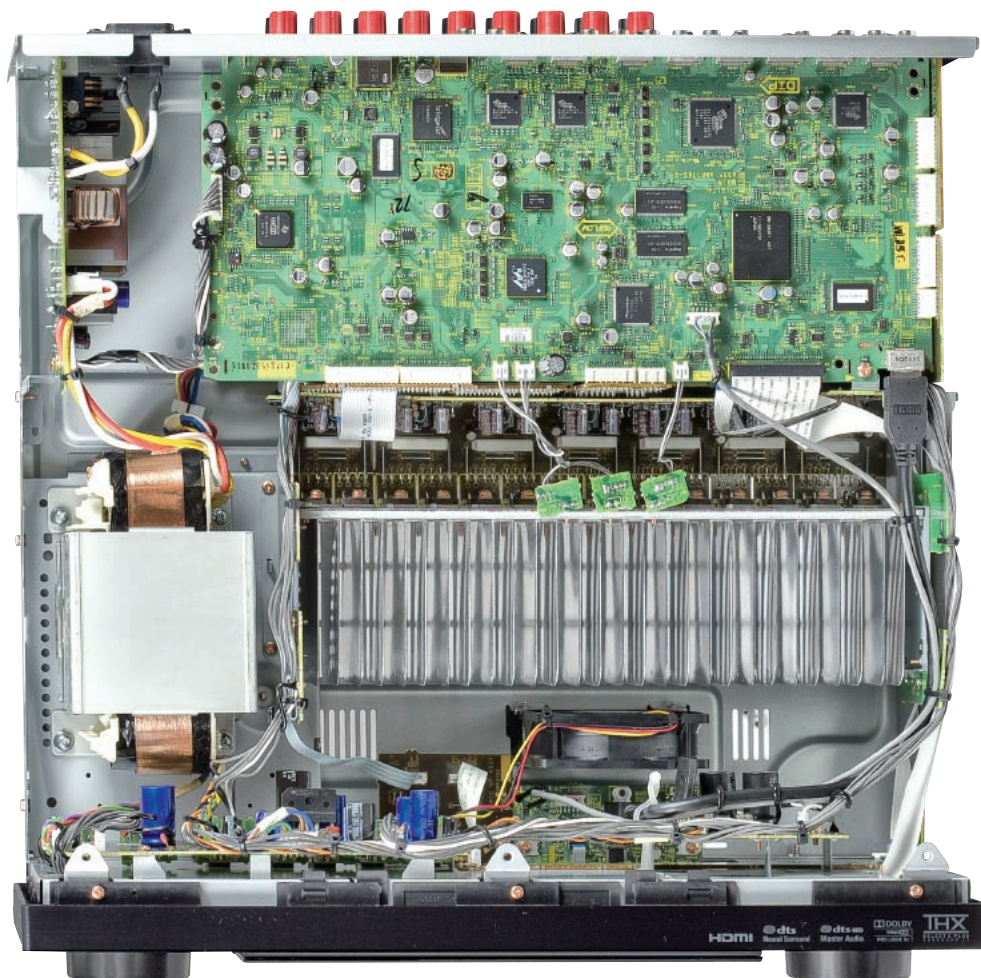


Jest aż pięć wyjść głośnikowych, ale końcówek mocy – siedem; każda tworzy para tranzystorów.



Zamiast popularnych układów dekodujących Sharc, Pioneer stosuje scalaki Texas Instruments.

Wewnątrz wciąż sporo wolnego miejsca – dzięki ogromnej obudowie. Odseparowanie „kolizyjnych” sekcji i porządek w połączeniach pomógł w uzyskaniu dobrego odstępu sygnału od szumu.



ODSŁUCH

Pioneer, podobnie jak Denon, ma również predyspozycję do muzyczno-kinowej uniwersalności, nie specjalizuje się w wielokanałowych wybrzykach, nie jest też oddany melancholijnym nastrojom. Kino domowe ma dużo energii, nie jest to jednak energia chaosu i hałasu, lecz świetne separowanych dźwięków i pozomych źródeł na scenie. Akcja toczy się szybko, słychać wiele dobrze wyodrębnionych wątków, plany nie są nadmiernie posklejane, słychać wielowarstwowość materiału – zdolności analityczne Pioneera są imponujące, przy czym nie mają one wiele wspólnego z kojarzonym w tym momencie wyostrzeniem i eksponowaniem detalu, lecz przejawiają się specjalną selektywnością. I na tym polu Pioneer brzmi inaczej niż Denon i Yamaha, gdyż jest zdeterminowany, aby pokazać więcej konturów i więcej informacji, kosztem łagodzącej płynności i gładkości – Pioneer nie boi się zagrać twardo i chropowato, nie staje się to jego stylem, lecz należy do bogatego arsenału jego środków wyrazu, a w zasadzie do jego wszechstronnej neutralności – to przecież nie amplituner decyduje, kiedy i jak grać, lecz dostarczony mu materiał dźwiękowy. Średnica jest jednocześnie przejrzysta i zdecydowana, góra ma wyraźny rysunek, słychać w tym zarówno techniczną dokładność, jak też swoistą delikatność – nic niespodziewanie i bez muzycznego czy nawet kinowego powodu drażliwie nie zadzwoni, nie zadudni, nie przytłoczy. W zasadzie wszystkie te cechy dotyczą w podobnej mierze dźwięku wielokanałowego jak i stereofonicznego. Oczywiście w stereo dochodzi kwestia oceny basu, oddanego wcześniej w pacht subwoferowi. Sam Pioneer stawia bardziej na kontrolę i dynamikę tego zakresu, niż obfitość i nasycenie. Bas nie jest jednak szkieletowy i rysowany tylko konturami, ma świetną konsystencję i prawdziwy żar. Podszycie „połamany” rytmami utwory funky nie wyprowadzają urządzenia z równowagi, a wręcz je dopingują. Poprawna, czytelna średnica znajduje się w tym znakomicie, nie łagodzi ataku, sprawnie uzupełnia dźwięk uderzanych i szarpanych strun wyższymi harmonicznymi. Może nawet nieco mocniej, w porównaniu z wersją kinową, brzmi góra pasma. Tym razem muzyka ma mieć więcej wigoru, a mniej klimatu.

VSX-2021

CENA: 4600 ZŁ

DYSTRYBUTOR: DSV
www.pioneer.pl

WYKONANIE

Elegancko, stylowo, z rozmachem. Potężna obudowa pozwala optymalnie rozprowadzić układy. Nowoczesna, skupiona na jednej płycie sekcja cyfrowa.

FUNKCJONALNOŚĆ

Siecione możliwości przewodowe i (po dokupieniu adaptera) bezprzewodowe, znakomita aplikacja dla urządzeń mobilnych, komplet dekodów HD, obszerny i zróżnicowany panel przyłączeniowy, skaler 1080p, protokół AirPlay dla sprzętu Apple. Flac w najwyższej rozdzielczości - 24/192.

PARAMETRY

Najwyższa moc wyjściowa w stereo, umiarkowane zniekształcenia i szumy, bardzo szerokie pasmo przenoszenia.

BRZMIENIE

Dynamiczne, precyzyjne, z mocnym środkiem, dźwięczną górą i szybkim basem. Porządek i wciąż dużo zdrowych emocji.



Bezkompromisowy minimalizm frontu przelamuje dopiero uchylenie szklanej klapki.



Wejście podręczne, oprócz HDMI, prezentuje wyjątkowy duet USB/kompozyt z obsługą iPoda zarówno w zakresie dźwięku, jak i obrazu.



Z naklejki na przednim panelu dowiadujemy się o obsłudze plików Flac 24/192 – jest się czym chwalić, konkurenci tego nie potrafią.

WYPOSAŻENIE

Końcówki mocy	7
Dekodery	DD-TrueHD, DTS HD MA, DD, DD Plus, DD EX, DTS, DTS ES, DTS Neo: 6, DPLIIx, DPLIIz, DPLII
Konwerter wideo	tak
Skaler obrazu	1080p
Wejścia wideo	7 x HDMI, 5 x kompozyt, 2 x komponent
Wyjścia wideo	2 x HDMI, 2 x kompozyt, 1 x komponent
Wej./wyj. analogowe audio	5 x RCA/1 x RCA
Wej. podręczne	USB, kompozyt, HDMI
LAN	tak
USB	1 x przód
Wej. gramofonowe	nie
Wyj. na subwoofer	2 x
Wej. na zewnętrzny dekod	nie
Wej. na zewnętrzne końcówki mocy	9.2
Wej. cyfrowe	2 x coax., 3 x opt.
Wyj. cyfrowe	1 x opt.
Wyj. słuchawkowe	tak
Zaciski głośnikowe	zakręcane
Pilot uniwersalny	tak
iPOD	stacja dokująca, USB, LAN
Obsługa II strefy	2 x RCA, kompozyt, zaciski głośnikowe
Komunikacja	wyżw., IR